



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Przestrzeń żywiołów - fabułą ludzkiej wyobraźni

**Author:** Jolanta Knappek

**Citation style:** Knappek Jolanta. (2018). Przestrzeń żywiołów - fabułą ludzkiej wyobraźni. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

# PRACA DOKTORSKA





INSTYTUT SZTUKI  
w Cieszyńie



Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Artystyczny  
Instytut Sztuki

# PRACA DOKTORSKA

mgr Jolanta Knapek

Cieszyn 2018



# PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI

Praca powstała pod kierunkiem  
Prof. Elżbiety Kuraj  
Wydział Artystyczny  
Instytut Sztuki w Cieszynie  
Uniwersytet Śląski w Katowicach





Autorka składa szczególne podziękowania  
Pani Prof. Elżbiecie Kuraj, Promotorowi niniejszej rozprawy,  
za pomoc w sformułowaniu tematu, wnikliwe uwagi,  
zaangażowanie oraz ogromną życzliwość.

Podziękowania kieruję również do najbliższych  
i przyjaciół, za okazane wsparcie oraz cierpliwość.



# Spis treści

Streszczenie.....9

Summary.....11

Wprowadzenie .....15

Oblicza chaosu.....17

Transformacje wyobraźni .....19

NarodzinyWszechświata.....21

Kształt żywiołu.....23

W przestrzeniach wyobraźni i żywiołów.....29

Bibliografia .....41

Malarstwo. Reprodukcyjne prac.....45



## STRESZCZENIE

W mojej dysertacji doktorskiej, istotą i poznawczym wzorcem stała się koncepcja żywiołów, rozumianych jako implikacja działań natury i człowieka. W podjętej próbie przedstawiam moje postrzeganie przestrzeni żywiołów, będących według mnie nie tylko siłami determinującymi czy organizującymi życie różnych cywilizacji, ale jednym z podstawowych impulsów pobudzających ludzką wyobraźnię. W tej nieprzemijającej fascynacji nieodgadnionymi strukturami świata i natury żywiołów, wykraczam poza tradycyjną myśl, jednocześnie zwracając uwagę na najnowsze dostępne popularno-naukowe materiały dotyczące badań kosmosu.

Narodziny Wszechświata to zagadnienie, które przez tysiąclecia nurtowało myśl ludzką. Pierwotne dynamiczne ustne przekazy, wraz z rozwojem cywilizacji przybrały żywiołową formę, stając się podwalinami mitów, wierzeń i myśli filozoficzno-religijnych. Współczesne badania naukowe rzuciły nowe światło na tajemnicę genezy świata, odkrywając przed nami niezwykle fascynującą i dynamiczną przestrzeń kosmiczną, umiejscawiając w niej początek Wszechświata.

Fenomen żywiołów odegrał istotną rolę otwierając wyobraźnię artystów, transponujących przez wieki na język plastyczny, tajemnicze, nieodgadnione i potężne siły natury.

Definiując własne rozumienie pojęcia żywiołów, poszukiwałam wciąż nowych znaczeń i nowej formy dla ich wyrażenia. Ujęcie środkami artystycznymi tak bogatego i złożonego zjawiska stało się moim wyzwaniem. Istota żywiołów, ich zmienność, nieposkromiona siła i łagodne piękno, ich dualistyczna natura, są niezmiennie tym co mnie inspiruje, z czym podejmuję dialog, poddaję analizie, zgłębiam, staram się zrozumieć i skupić na najważniejszym.

W zamyśle twórczym inspiracje wzięte z natury ewoluują, kierowane siłą wyobraźni otwierają nieograniczone możliwości poszukiwania, doświadczania i eksperymentowania. Forma, kolor, materia, faktura, zespolone w jedno w twórczym, autentycznym działaniu stały się wrażliwym instrumentarium w wyrażaniu emocji i duchowych doznań. Poszerzając warsztat malarski, stworzyłam fascynujący obszar eksperymentu, w którym stosowałam łączenie różnych rodzajów farb, technik i narzędzi, działania z materią malarską, świadome wykorzystanie przypadku; obszar, który jako akt twórczy jednoczył się z przestrzenią żywiołów. Taka koncepcja Wszechświata możliwa jest tylko w języku sztuki, to świat, w którym zamyka się to, co nieuchwytnie, ulotne wymykające się spod kontroli, nienamacalne i tajemnicze.

Praca doktorska jest sumą moich dotychczasowych doświadczeń artystycznych i poszukiwań formy plastycznego wyrazu dla metafizycznych, niewyraźnych słowami odczuć i intuicji dotyczących pojęcia Żywiołów.

## SUMMARY

The essence of this dissertation is the concept of the elements viewed as causative factors stimulating nature's and man's activity. I attempt to demonstrate my own perception of the space of the elements which I consider not only as the forces determining or organizing the lives of various civilizations, but also as some of the basic impetuses driving human imagination. In this everlasting fascination with the impenetrable structures of the world and the nature of the elements, I go beyond traditional ideas, while at the same time exploring the latest scientific findings in astrophysics and space research.

The birth of the Universe has been the issue that has intrigued people for millennia. Primordial oral traditions coupled with the development of civilization took on a dynamic form and laid foundations for myths, beliefs and philosophical - religious systems. Modern scientific research has cast new light on the mystery of the origins of the world, uncovering fascinating dynamic outer space and situating the beginning of the Universe in it.

The phenomenon of the elements has never ceased to inspire and stimulate the imagination of artists who have always tried to translate their impenetrable and mighty powers into the language of art.

In an attempt to define my personal understanding of the concept of the elements, I have searched for their new meanings and new forms to express them. Consequently, the greatest challenge I was faced with in my work was to capture and convey my experience of these rich and complex phenomena with artistic means. Ultimately, what has inspired me, what I have analysed, interacted with and tried to comprehend is the essence of the elements, their changeability and the dual nature, uncontrollable power and gentle beauty. In creative conception, inspirations motivated by nature evolve and, driven by imagination, open unlimited possibilities for searching, experiencing and experimenting.



Form, colour, matter, and texture combined in authentic creative activity become sensitive instruments for expressing emotions and feelings. Expanding my painting skills I opened a new, fascinating space, where I could use different kinds of paints, techniques and tools, experiments with painting matter, conscious exploitation of coincidence, the space which, as an act of creation, combined with the space of the elements. Such a concept of the Universe is possible only in the language of art. It is the only language which fully embraces and expresses what is elusive, ephemeral, uncontrollable, and mysterious.

This dissertation represents the sum of my artistic experiences and my search for the means of artistic expression of metaphysical feelings and intuitions touching on the concept of the elements.

*...od zarania cywilizacji ludzie nie zadowalali się nigdy obserwowaniem oddzielnych i niewyjaśnionych zjawisk, zawsze chcieli poznać kryjący się za nimi porządek panujący we wszechświecie... Głębokie pragnienie wiedzy ożywiające ludzkość stanowi dostateczne uzasadnienie naszych poszukiwań<sup>1</sup>.*

Stephen Hawking

---

<sup>1</sup>S.Hawking *Krótką historia czasu, od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, przekład P. Amsterdamski, Poznań 2015, s. 36-37.



Pytania o genezę świata, rządzące prawa i miejsce człowieka w nim, od zawsze intrygowały myśl ludzką. Dla wyobraźni archaicznej obszar ten stanowił *sacrum*, zakryty, pełen tajemnic świat bogów i sił nadprzyrodzonych. Tysiące lat obserwacji sił przyrody, ich spójności, harmonijności, rytmiczności, przy jednoczesnej dysharmonii, aberracji, determinowało życie naszych przodków. Źródło narodzin wszechświata ulokowali w przestrzeni żywiołów, identyfikując je z pierwotnym chaosem i walką.

James Georg Frazer<sup>2</sup> rozważając myśl ludzką w pierwotnym okresie rozwoju, stawia tezę, iż między istotami nadprzyrodzonymi, a zwykłym śmiertelnikiem, nie postrzegano jeszcze żadnych granic, jednakże wraz z upływem czasu: *człowiek uświadamia sobie, jak rozległa jest przyroda i jak mały i słaby jest wobec niej*.<sup>3</sup> Zmiany zachodzące w sposobie myślenia przekładały się na dalszą transformację i organizację życia pierwotnych społeczności, a otaczający świat zaklinano w obrazy, kryjące w sobie przesłania i znaki<sup>4</sup>. Elementy cykliczności istniejące w przyrodzie przekładały się na sferę pragmatyczną życia ludzkiego, a w rytmach kosmicznych dostrzegano obszar *sacrum*, strzegący tajemnicy życia i śmierci.

---

<sup>2</sup>J.G. Frazer, *Złota gałąź*, przekład: H.Kreczkowski, Kraków 2012 s. 82.

<sup>3</sup>Tamże, s. 82.

<sup>4</sup>M. Eliade *Obrazy i Symbole, Szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*, przekład: M. i R. Rodakowie, Warszawa 1998 s. 187.

Stałą cechą ludzkiej natury, wchodzącą w struktury pierwotnych funkcji człowieka jest głęboko ukryta wyobraźnia.<sup>5</sup> Dzięki niej w kulturach archaicznych rodziły się pierwociny sztuki – obrazu, pojawiły się pierwsze umiejętności kreowania, znaki malowane palcami, ryte w kamieniu formy tworzące podobizny zwierząt<sup>6</sup>. Prawdopodobnie działania te miały charakter magiczny, a ich podłożem były błagalne lub destrukcyjne rytuały<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup>A. Kamińska, Gaston Bachelard: *Rzeczywistość wyobraźni*, Lublin/Bensheim 2003, s. 33.

<sup>6</sup>*Sztuka Świata*, T. 1, Warszawa 1989, s. 15.

<sup>7</sup>Tamże, s. 9.

## OBLICZA CHAOSU

We wszystkich niemal kulturach świata występują mity kosmogoniczne opowiadające historię początku świata. Według badań Krystyny Łyczakowskiej<sup>8</sup>, prawdopodobnie już w III tysiącleciu p.n.e. zostały sformułowane treści większości mitów opisujące akt stworzenia Wszechświata. Pierwsze źródła pisemne pochodzą z początków II tysiąclecia p.n.e. i najprawdopodobniej są odtworzeniem lub adaptacją starszych, werbalnych przekazów.

W kulturze mezopotamskiej, jednej z najstarszych, wybitnymi obserwatorami natury byli Sumerowie. Możemy ich uważać za najważniejszych prekursorów idei kosmogonicznych. Koncepcje ich wywarły tak silny wpływ na myśl filozoficzno-religijną, że dalekie jej echa poprzez judaizm, chrześcijaństwo i islam odnajdujemy w świecie nowożytnym. Zakładali oni spójność budowy wszechświata z jednego komponentu, którym była pramateria, czyli siła mogąca tworzyć *nowe byty według rozumnego planu i nadrzędnych praw*.<sup>9</sup>

W dorzeczu Nilu narodziła się kultura egipska, w której istniało wiele mitów kosmogonicznych, dlatego też różne bóstwa wiązano z aktem kreacji świata, w zależność od miasta - siedziby władzy i tym samym głównej świątyni państwa. W Memfis, stolicy boga Ptaha odkryto najstarszą filozoficzną kosmogonię, porównywaną do chrześcijańskiej teorii Logosu. Bóg Ptah pod postacią Atuma kreuje świat za pomocą swego serca, czyli ducha i języka, czyli słowa.<sup>10</sup>

Mitologia Greków i Rzymian opowiadająca o stworzeniu świata, autorstwa Zygmunta Kubiaka<sup>11</sup> przybliży nam etymologię pojęcia CHAOSU, które pierwotnie oznaczało pustą przestrzeń - otchłań, lecz w ciągu wieków

<sup>8</sup>K. Łyczakowska, K. Szarzyńska *Mitologia Mezopotamii*, Warszawa 1986, s.49.

<sup>9</sup>Tamże, s.53.

<sup>10</sup>M. Eliade *Historia wierzeń i idei religijnych*, Tom I, *Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyńskich*, przekład: S. Tokarski, Warszawa 1988 s.64.

<sup>11</sup>Z. Kubiak *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003 s.37.

przekształciło się w termin określający bezładną mieszaninę skłóconych ze sobą żywiołów *ziemi, wody, ognia i powietrza*.<sup>12</sup>

Z kolei w Chińskich mitach kosmogonicznych pierwotna materia jawia się, jako mgliste opary, ciemna amorficzna przestrzeń lub chaos, jako pierwotny bezkształt zwany hun dun albo bóg o tej samej nazwie, przypominający żółty wór, który jak cynobrowy płomień pozbawiony jest twarzy i oczu, ale za to ma cztery skrzydła<sup>13</sup>.

Indianie z Amazonii wyobrażali sobie początek świata, jako eksplozję żółtego światła w pustkę, niewidocznego i nieprzeniknionego Słońca-Stwórcy. Nakreślając obraz niektórych tylko wybranych koncepcji stworzenia świata, można uzupełnić go wyobrażeniem zawartym w perskiej mitologii określającej jego czas istnienia na „12 000 lat”. Księga Bundahiszn, czyli *Stworzenie* dzieli wszechświat na cztery okresy po trzy tysiące lat. W pierwszym okresie bóg światła Ormuzd, współistniejąc z bogiem ciemności Arymanem, stwarza świat w formie duchowej, która jest załącznikiem stanu fizycznego. W końcowym okresie każde tysiąclecie kończy się narodzinami zbawiciela, a ostatni z nich jest zapowiedzią „wielkiej odnowy” i końcem dziejów świata<sup>14</sup>.

Odminną koncepcję genezy świata tworzą hinduskie mitologie, dla których Wszechświat jest bezczasowy, nie ma początku ani końca, istnieje w nim wiele poziomów i form bytów, a najważniejszym i najwyższym poziomem osiąganym tylko przez medytację jest Nirwana. Najstarszy zbiór wedyjskich hymnów przedstawia Wszechświat, w którym bóg Wisznu, pod postacią kosmicznego człowieka przeobrażał *pierwotną materię w ziemię, wodę, ogień, powietrze i przestrzeń eteru*<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup>Jan Parandowski *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Londyn 1992 s.36.

<sup>13</sup>Arthur Cotterell *Mitologie świata, bogowie, przedstawienia motywy*, Ożarów Mazowiecki 2012, s.184.

<sup>14</sup>Tamże, s.39.

<sup>15</sup>Tamże, s.146.

## TRANSFORMACJE WYOBRAŹNI

Wykopaliska archeologiczne odsłaniają ślady wprowadzenia w życie religijnych doktryn powiązanych ze splendorem, jakim od najdawniejszych dziejów byli otaczani bogowie. Przykład może tu stanowić starożytne miasto Ur, będące stolicą Boga księżyca Nannara. Odkopane fundamenty świątyni boga wskazują na budowlę w kształcie trójstopniowej piramidy, zwężającej się ku górze, zwieńczonej sanktuarium. Z. Kosidowski opisując świątynię – zikkurat przywołuje minione lata jej świetności. Odtwarza wygląd zewnętrznej fasady pomalowanej na czarno na dwóch pierwszych poziomach, a na trzecim na czerwono. Umieszczona na wierzchołku świątynia pełniła, funkcję sakralną i jednocześnie obserwatorium astronomicznego, *błyszcząca szafirową glazurą ścian i pozłotą kopuły*<sup>16</sup>. Kolory stosowane w tym okresie były przede wszystkim konwergencją zjawisk przyrodniczych, jako paralelizm sumeryjskiego wyobrażenia Wszechświata. Kolor czarny był metaforą podziemnej krainy, czerwony – ziemi, a niebu wraz ze słońcem przypisano kolor niebieski<sup>17</sup>. Koncentrując się na zjawiskach, które może zarejestrować zmysł wzroku, Sumerowie obserwowali bardzo wnikliwie, Słońce, Księżyc, planety i gwiazdy. Z ich spuścizny korzystamy do dnia dzisiejszego. Zawdzięczamy im wprowadzenie zodiaku jako zbioru konstelacji, podzielonego na 12 znaków wraz z aktualnymi nadal nazwami. Wiedzę astronomiczną wykorzystywano głównie w astrologii, związek ten wydaje się być naturalnym, ponieważ wierzono, iż ziemia w aspekcie religijnym jest odbiciem nieba. Zjawiska zachodzące na niebie stawały się wróżbą przyszłych losów całego kraju, jak i pojedynczych obywateli.

Przykład spersonifikowania wierzeń stanowi wzniesienie piramid w starożytnym Egipcie. Egipcjanie wierzyli w boskość faraona, a porządek społeczny postrzegali, jako odwzorowanie porządku kosmicznego, dlatego władza faraona stanowiła władzę boską.

---

<sup>16</sup>Z. Kosidowski *Gdy słońce było Bogiem*, Warszawa 1966 s.55.

<sup>17</sup>Tamże, s.55.



Mimo, iż sztuka egipska rozwijała się na kanwie działań funeralnych, bardzo rzadko była żałobna.<sup>18</sup> Wyobrażenia Egipcjan o Wszechświecie, podobnie jak dla mieszkańców Mezopotamii, imitowała kolorystyka świątyń. Posadzki z czarnego bazaltu, w blasku słońca przybierały niebieskawy odcień, kojarzony z pierwotnymi wodami chaosu. Białe ściany, były tłem dla kolumn i filarów imitujących pnie oraz łodygi roślin, symbolizujących sferę ziemi, wykonanych z czerwonego granitu. Pomieszczenia przesłaniał niebieski sufit, przetykany żółtymi gwiazdami.<sup>19</sup> Dzięki Egipcjanom mamy rok liczący 365 dni i 24 godziną dobę. Są to zdobycze astronomii, które przetrwały do naszych czasów w prawie niezmienionej formie.

Wierzenia pierwszych kultur przenikały całe ich życie, a przedstawiciele społeczności archaicznych na przestrzeni tysięcy lat powielali niezmiennie ceremonie obrzędowe, nieustraszenie zdobywając świat i przeobrażając doświadczenie ze *świata przyrody* w *świat kultury*.<sup>20</sup> Prawzory zawarte w mitach kosmogonicznych, pozwoliły im symbolicznie, za pomocą magicznych rytuałów, doświadczać nie tylko aktu stworzenia, ale także odnawiać w życiu harmonię kosmosu.

Zarówno współcześnie jak i przed wiekami, celebrowanie Nowego Roku jest zbiorowym świętowaniem, stanowi wróżbę pomyślnego wejścia w nowy etap, bywa magicznym zaklinaniem przyszłości, gdyż niezmiennie, tak jak nasi przodkowie pragniemy harmonii i szczęścia w naszym życiu.

---

<sup>18</sup>A. Malraux *Przemiany bogów* Tom I, *Nadprzyrodzone*, Warszawa 1985, s.8.

<sup>19</sup>„*Sztuka Świata*” Tom I, Warszawa 1989, s.84-89.

<sup>20</sup>M. Eliade *Aspekty Mitu*, Warszawa 1998 s. 141.

## NARODZINY WSZECHŚWIATA

Profesor fizyki teoretycznej Michio Kaku<sup>21</sup> dorastający w kulturze buddyzmu, propaguje teorię o światach równoległych, łączącą różne koncepcje mitologiczne w całość. Według niego Wszechświat, w którym żyjemy, powstał w wyniku Wielkiego Wybuchu<sup>22</sup>, współistniejąc na pozaczasowym poziomie Nirwany z innymi wszechświatami, które bezustannie się tworzą.

Naukowcy z Królewskiego Obserwatorium w Greenwich: John i Mary Gribbin uważają teorię Wielkiego Wybuchu, za moment narodzin wszechświata, którego proces metamorfozy dokonywał się w ciągu miliardów lat i trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Wczesna faza transformacji sprzyjała tworzeniu się ciężkich i dużych gwiazd. W trakcie tego procesu powstawały wodór i hel, węgiel oraz inne cięższe pierwiastki, które miały decydujący wpływ na powstawanie nowych gwiazd i tworzenie się w ich sercach coraz bardziej zróżnicowanych pierwiastków chemicznych. Ten trwający nieustannie proces umierania i narodzin gwiazd z wciąż bardziej zróżnicowanego pyłu międzygwiazdowego, wpływa na kompilacje materii we Wszechświecie i mnożenie się kolejnych generacji ciał niebieskich<sup>23</sup>. Pomińmy, iż najtęższe umysły fizyki oraz astronomii napędzane są nieustannie napływającymi z satelitów kosmicznych danymi, to ich hipotezy wciąż pozostają w obszarze wielu pytań i zagadek.

---

<sup>21</sup>M. Kaku *Wszechświaty równoległe*, Warszawa, 2010 s.21-22.

<sup>22</sup>Tamże, s.462.

**Wielki Wybuch**, pierwotna eksplozja, która zapoczątkowała Wszechświat i spowodowała ucieczkę galaktyk we wszystkich kierunkach. Gdy powstał wszechświat, temperatura była niezwykle wysoka, a gęstość materii niewyobrażalnie duża. Zgodnie z wynikami badań satelity WAMP Wielki Wybuch nastąpił 13,7 miliarda lat temu. Poświata tego wybuchu widoczna jest dzisiaj w postaci mikrofalowego promieniowania tła. Dysponujemy trzema „dowodami” doświadczalnymi, potwierdzającymi Wielki Wybuch; są to: przesunięcie ku czerwieni galaktyk, promieniowanie tła i nukleosynteza pierwiastków.

<sup>23</sup>John i Mary Gribbin *Podróż do granic wszechświata. Przewodnik astronomiczny Królewskiego Obserwatorium w Greenwich*, Warszawa 2012 s.240-242.

Wyobraźnię współczesną rozpalają artyści i twórcy filmów science fiction korzystający, zarówno z teorii naukowych, jak i źródeł mitologicznych w swobodny sposób kompilując informacje, wizualizują fantastyczne scenariusze. Przykładem może być film *Gwiezdne wrota* z roku 1994, reżyserowany przez Rolanda Emmericha, w którym tajemniczy pierścień pokryty hieroglifami odnaleziony w Egipcie okazuje się być portalem służącym do transportu na inne planety i galaktyki, szybszym niż znana nam prędkość światła.

Astrofizyk Neil deGrasse Tyson, twórca i narrator amerykańskiego serialu popularnonaukowego pt: *Cosmos: A Spacetime Odyssey* z 2014 roku, w pełnym pasji monologu, roztacza obraz świata, będącego sumą tysiącletnich obserwacji, doświadczeń i determinacji rodzaju ludzkiego w odkrywaniu jego tajemnic. Snuje opowieść o życiu na ziemi, które zaczęło się trzy i pół miliarda lat temu. Nasze prapoczątki lokalizuje w przestrzeni kosmicznej, w zamierzchłej przeszłości gwiazd, które stawały się tak gorące, że jądra atomów łącząc się w nich produkowały: tlen, którym oddychamy, węgiel, który mamy w mięśniach, wapń, który mamy w kościach, żelazo, które jest w naszej krwi. Wszystko to zostało stworzone w sercach nieistniejących już gwiazd. Jesteśmy stworzeni z gwiazdnej materii brzmi to jeszcze bardziej fantastycznie niż akty stworzenia człowieka opisywane w mitologiach.

## KSZTAŁT ŻYWIOŁU

Siły przyrody, ich metamorfozy, od prapoczątków wpisywały się w treść uniwersum i życie człowieka. Myśl ludzka, szukając racjonalnych wyjaśnień zjawisk natury, dających się okiełznać jedynie wyobraźni, zapisywała je w symbolach, mitach i obrazach. Poszukując tajemnicy kosmosu, ludzkość przeszła z myśli mitologicznej do uporządkowanych koncepcji filozoficznych<sup>24</sup>. Tajemniczy, niejednoznaczny obraz naszego pochodzenia, odcisnął trwałe piętno w powszechnej świadomości o kosmicznym pokrewieństwie z otaczającym światem<sup>25</sup>.

Przez tysiące lat ziemia była postrzegana, jako centrum we Wszechświecie, płaski dysk, wokół którego krążyło słońce i gwiazdy. Dziś wiemy, że jest jedną z niezliczonej ilości planet, nie tylko w naszej galaktyce, ale w całym kosmosie.

Ziemia, jako materia nie jest jednorodna, jest twarda jak skała, górzysta, jest pustynna i nieprzyjazna, ale i pełna niebezpiecznych grzędzisk, bagien i moczarów, a zarazem jest żyzna, hojna bogata w wody rzek, jezior, mórz i oceanów. Ziemia była postrzegana jako Wielka Bogini Matka, uosobienie wszelkiej płodności roślin, zwierząt i ludzi. Cykliczność pór roku regulowała życie społeczności. Święto ziemi obchodzono zazwyczaj podczas siewów i zbiorów plonów. Kończące cykl obumieranie, zimowy letarg i wiosenne odradzanie się było traktowane jako powrót do życia<sup>26</sup>. Ziemia zapewnia życie i schronienie istotom żywym, a po śmierci, staje się miejscem pochówku ich doczesnych szczątków.

W sztuce niezwykle jej uroki ukazywano w pejzażu, który przez wieki pełnił rolę drugorzędną, tła ze sztafażem w scenach mitologicznych, historycznych i religijnych. Rozkwit malarstwa pejzażowego, jako niezależnej kategorii nastąpił w sztuce europejskiej w XVII wieku i trwa nieprzerwanie do dziś.

---

<sup>24</sup>J. Legowicz *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1973 s.23.

<sup>25</sup>M. Eliade *Mity, sny i misteria*, przekład: K. Kocjan, Warszawa 1994 s.175.

<sup>26</sup>J.G. Frazer *Złota gałąź*, przekład: H. Kreczkowski, Kraków 2012 s.259.

Jacob van Ruisdael (*Piaszczysta droga*) czy jego uczeń Meindert Hobbema (*Aleja w Middelbarnis*) zaklinali w poezję malarską, zarówno wspaniałe widoki panoramiczne, jak i niczym niewyróżniające się skrawki ziemi.<sup>27</sup> U Nicolasa Poussina obraz ziemi, to przede wszystkim miękkie, swobodne i poetyckie, heroizowane pejzaże ze sztafażem (*Pejzaż z pogrzebem Fokiona, Cztery pory roku*).<sup>28</sup> Dla jego przyjaciela Claude Lorraina to nasycony nastrojem spokoju i ciszy idealistyczny krajobraz (*Pejzaż z młynem, Święto wiejskie*).<sup>29</sup> Twórczość Johna Constabl'a (*Zatoka koło Weymount, Wóz na siano*), Camille Corota (*Wóz z sianem, Poryw wiatru*) i Jeana Francois Milleta (*Wiosna, Kościół w Greville*)<sup>30</sup>, to bardziej bezpośrednie i realistyczne uchwycenie natury. Natomiast Caspar David Friedrich, w stonowanym kolorycie oddawał całą złożoność subtelnych przemian pór dnia, tworząc nastrojowe i kontemplacyjne widoki, w których człowiek wtopiony w przestrzeń jest jej integralną częścią. Jako wnikliwy obserwator, oddawał dramatyzm niszczyielskich sił przyrody (*Poranek w górach, Nadzieja w lodach*).<sup>31</sup>

Kult przyrody i zauroczenie rodzimym krajobrazem, stanowią idee *Ecole de Barbizon* grupy malarzy, tworzących głównie w plenerze, którzy malowali autentyczne nieupiększone krajobrazy, łącząc realistyczną formę z romantycznym nastrojem.<sup>32</sup> Pejzaż był przedmiotem twórczych doświadczeń wielu artystów, począwszy od impresjonizmu. Grupę artystów, dla których pejzaż stanowił główne źródło inspiracji malarskiej uzupełniłabym o rodzime nazwiska malarzy z różnym spojrzeniem i przedstawieniem tego wątku, są to: Jan Stanisławski (*Pole kapusty, Bodiaki pod słońce*), Ferdynand Ruszczyc (*Ziemia, Ostatni śnieg*), Piotr Potworowski (*Krajobraz z Łagowa, Wnętrze lasu, Kornwalia*) czy Stanisław Rodziński (*Wspomnienie z Amsterdamu, Horyzont*).

---

<sup>27</sup>*Sztuka Świata* tom XIII, Warszawa 2000, s.252.

<sup>28</sup>Tamże, s.202.

<sup>29</sup>Tamże, s.42-43.

<sup>30</sup>Tamże, s.94.

<sup>31</sup>*Sztuka Świata* tom XII, Warszawa 1998, s.248-249.

<sup>32</sup>Tamże, s.60.

Druga połowa XX wieku przynosi działania artystyczne w przestrzeni i materii ziemi, tzw. land art. (Robert Smithson, Christo & Jeanne-Claude, Jacek Tylicki).

Jednym z czynników stwórczych, kojarzonym z esencją wszystkiego, jest ulotny, niedostrzegany bezpośrednio, z natury amorficzny, żywioł powietrza. Jego niematerialność, zaowocowała wyjątkową emanacją na ludzką wyobraźnię, w czym nie małą rolę odegrała korelacja powietrza z pozostałymi żywiołami. Subtelna nieuchwytność i przeźroczystość eteru, potrafi zamieniać się w groźne niszczycielskie siły wiatru huraganu i tornada. Obszar nieba nieraz bywa sceną dramatycznych widowisk, przynoszących czasem traumatyczne doświadczenia, równocześnie zachwycających pięknem i potęgą, przemieszanych z respektem oraz zachwytem dla nieodgadnionej natury. Ta fascynacja grą światła, dynamika chmur, ujęta językiem sztuki, zaskakuje nas do dziś w pejzażach malarzy holenderskich. Jan van Goyen, jako jeden z pierwszych malarzy *potrafił uchwycić światło, nadać obrazom powietrzności i stworzyć wrażenie przesuwania się chmur po niebie*<sup>33</sup> (*Łódzie na spokojnym morzu, Bryza*). William Turner to wirtuoz przedstawiania przestrzeni atmosferycznej i światła poprzez kolor. Żywioły w jego pracach przybierają abstrakcyjną formę sił natury (*Szybkość, para, deszcz, Burza śnieżna: Parowiec opodal ujścia portu*).<sup>34</sup> Wszyscy pejzażyści wymienieni wcześniej z niezwykłą uwagą kreślili studium zjawisk atmosferycznych.

Dzisiejsza nauka o meteorologii, jej możliwości badawcze i techniczne uzupełnione o zdjęcia satelitarne, ostrzegające przed kataklizmami, wciąż nie gwarantują bezpieczeństwa i przegrywają z siłami natury. Jedyną rzeczą, którą możemy dzisiaj zrobić w obliczu zbliżającego się tornada czy huraganu, to ewakuacja mieszkańców z zagrożonego obszaru.

---

<sup>33</sup> *Sztuka Świata* tom XII, Warszawa 1998, s.285.

<sup>34</sup> *Sztuka Świata* tom XIII, Warszawa 2000, s.353.

Wiemy, że czyste powietrze jest nieodzownym czynnikiem bytu dla organizmów żywych, a tlen jest warunkiem życia na Ziemi.

Niestety w niektórych rejonach przemysłowych, zanieczyszczone powietrze jest tak szkodliwe dla ludzi, że symbolem współczesnych czasów stała się coraz częściej używana maska antysmogowa.

Woda, to kolejny żywioł podtrzymujący życie na Ziemi, fundamentalny element ludzkiej egzystencji i jeden z fenomenów w kreacji wszechświata. Wierzone, że obdarzona jest nadprzyrodzoną mocą. Święta woda posiadała niezwykłą zdolność oczyszczającą, a zanurzenie się w niej postrzegano, jako powtórne bezgrzeszne narodziny<sup>35</sup>. Rytualna ablucja funkcjonuje po dziś dzień w różnych formach i wyznaniach.

Woda stanowiąc niezbędny czynnik życia implikowała rozwój pierwszych cywilizacji nad brzegami jezior, mórz czy rzek. Tak, jak Mezopotamia była darem Eufratu i Tygrysu, tak Egipt był darem Nilu<sup>36</sup>. Widziano w niej nie tylko asumpt boskich energii, ale i potężną siłę zagłady. Tales z Miletu postrzega ją, jako duszę, energię życia. Inspirowały go różne postaci, jakie może przyjąć woda, od ciekłej, przez lotną parę wodną, do zamrożonych ciał stałych<sup>37</sup>. Stanowiła doskonałe źródło inspiracji i inwencji twórczej. Wątek potopu przewija się w wielu wierzeniach mitologicznych i religijnych.

Temat wodny był szeroko podejmowany w sztuce, Leonardo da Vinci w serii rysunków *Potop*, ukazuje jej destrukcyjne właściwości, a Michał Anioł umieścił obraz biblijnej powodzi na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej. Rozszalałe fale morskie stały się natchnieniem wielu malarzy różnych epok, szczególnie w malarstwie holenderskim XVII wieku. Fascynację aurą roztaczaną przez żywioł wody podziwiać możemy w obrazach takich malarzy, jak: Jan Porcellis, mistrz krajobrazów marynistycznych, których treścią było studium morza, nieba i efektów atmosferycznych w monochromatycznej tonacji,<sup>38</sup>

---

<sup>35</sup>Mitologie świata – *Hindusi*, Rzeczpospolita, Warszawa 2007, s.96.

<sup>36</sup>G. Roux *Mezopotamia*, Warszawa 2006, s.17.

<sup>37</sup>J. Legowicz *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1973, s.25.

<sup>38</sup>*Sztuka Świata*, tom XIII, Warszawa 2000, s.198.



Caspar David Friedrich ( *Statki w porcie, Morze w świetle księżyca*), William Turner ( *Statek niewolniczy, Ostatnia droga Temeraire'a*) czy James Abbott McNeill Whistler ( *Nokturn w błękicie i srebrze – Chelsea, Nokturn w błękicie i złocie – stary Battersea Bridge*), to mistrzowie, dla których woda stała się nie tylko pretekstem budowy nastroju, ale zapisem malarskim poruszającym wątki życia codziennego. Migocząca grą światła tafla wodna była ulubionym tematem impresjonistów i postimpresjonistów. Woda pod postacią deszczu, posłużyła za malarską metaforę nazizmu w pracy Maxa Ernsta *Europa po deszczu*.

Współcześnie ukazywana jest w instalacjach, takich jak np. *Rain Room*, przygotowanej przez Studio Random International, w której zwiedzający poruszają się w deszczowym pokoju, ale nie mokną.

Olafur Eliasson to współczesny artysta, tworzący niezwykle instalacje, do których inspiracje czerpie bezpośrednio z wody, ziemi, powietrza i ognia. *The Weather Project* z 2003 to gigantyczne słońce pod sufitem londyńskiej galerii Tate Modern, a *Projekt New York City Waterfalls* to cztery sztuczne wodospady umieszczone wzdłuż East River na Manhatanie w Nowym Jorku. W Polsce mogliśmy zobaczyć *Negative Glacier Kaleidoscope*, instalacje zagłębioną w ziemi, w której zasilany diodowym światłem kalejdoskopowy układ luster z oddali przypominał fragment błękitnego akwenu. Artysta bardzo ściśle współpracuje z naukowcami i architektami, założył studio w Berlinie, gdzie współpracownicy z różnych dziedzin naukowych realizują w praktyce jego pomysły<sup>39</sup>.

Fenomen ognia uczynił go symbolem spajającym heterogeniczne wyobrażenia najistotniejszych treści w życiu ludzkim: miłości i nienawiści, życia i śmierci, zbawienia i potępienia, dobra i zła. Ciepło ognia podtrzymuje życie, ale też w swej niszczycielskiej naturze może stanowić zagrożenie. To obraz świętości, ale też potępienia. Kapłani kultu ognia na terenach

---

<sup>39</sup><http://www.stacjaislandia.pl/aktualnosci/artykuly/olafur-eliasson-i-jego-sztuka-percepcji/>  
dostęp 03.05.2018 godz.00.43.



starożytnej Persji widzieli w nim nie tylko ogień płonący w świątyni i palenisku, ale ognisty pierwiastek życia w człowieku, zwierzętach i roślinach, utożsamiany z błyskawicą, czystym płomieniem raju. Słońce, główne źródło światła i ciepła, było na ziemi wyniesione przez wszystkie starożytne kultury do rangi sacrum. Myśl religijno-filozoficzna widziała w świetle funkcjonowanie kosmosu, sytuując w jego blasku symptom boskości. W Egipcie wiedza astronomiczna w szczególności zjawisk zaćmienia słońca wykorzystywana była do celów politycznych, budujących władzę faraona i kapłanów wzmacniających posłuszeństwo społeczeństwa. Ogień opanowany przez człowieka stał się jego sprzymierzeńcem, szansą przetrwania w niesprzyjających warunkach, a także jedną z najważniejszych zdobyczy gwarantujących rozwój społeczności ludzkich. Nie wiadomo, kiedy nasi przodkowie opanowali umiejętność posługiwania się ogniem. Wiemy natomiast, iż malowidła naskalne z jaskini w Lascaux powstały około 20 000 lat p.n.e. i przy ich wykonaniu używano oświetlenia ogniem, pochodniami lub lampkami łojowymi, które są eksponowane w obiekcie przeznaczonym do zwiedzania, imitującym oryginalną jaskinię. Niezwykły przypadek sprawił, iż mogłam ją zwiedzić, wiosną tego roku, podziwiając tajniki warsztatu sprzed tysięcy lat, w którym farby otrzymywano z naturalnych komponentów.

Ogień jako płomień świecy, Georges de La Tour - francuski malarz doby baroku, wprowadza jako główny element budujący nastrój w obrazach. Kilka wieków później inny francuski artysta Yves Klein żyjący w XX wieku, posługując się specjalnym palnikiem tworzył ogniem kompozycje z osiadającej sadzy na ognioodpornej płycie (*F-82, FC 1*).

W Polsce płonący ogień był jednym z istotnych elementów w kompozycji plenerowej *Ogniste ptaki* Władysława Hasiora. Natomiast współczesny artysta Cai Guo-Qiang zafascynowany żywiołem ognia tworzy swoje dzieła przy pomocy prochu strzelniczego. Jego działania artystyczne to nie tylko ulotne widowiska z pogranicza pirotechniki (*Skyladder, One Night Stand*). Proch pozostawia również trwały ślad na jego płótnach, tworząc oryginalne, dynamiczne kompozycje.

---

<sup>40</sup>Arthur Cotterell *Mitologie świata*, 2012, s.41.

## W PRZESTRZENIACH WYOBRAŹNI I ŻYWIOŁÓW

Podjęte badania malarskiej eksploracji przestrzeni żywiołów, odsłoniły przede mną bogactwo, oraz złożoność tematu. Podejmując próbę interpretacji nieodgadnionej struktury świata i natury żywiołów, wykraczam poza tradycyjną myśl, jednocześnie zwracam uwagę na najnowsze dostępne popularno-naukowe materiały dotyczące badań kosmosu.

Pochwycenie środkami artystycznymi tak wielowątkowego i złożonego zjawiska jest trudne. Wymaga zagłębienia się w różne dziedziny wiedzy wielu dyscyplin historii kultury i filozofii, najnowszych naukowych obserwacji kosmosu oraz ziemi z przestrzeni kosmicznej za pomocą specjalistycznych stacji satelitarnych.

Moja wypowiedź funkcjonuje w nieujarzmionej przestrzeni żywiołów pomiędzy obrazami rzeczywistości rejestrowanymi przez współczesne teleskopy, a epifanią wyobraźni. To świat, w którym zamyka się to, co nieuchwytnie, ulotne wymykające się spod kontroli i nienamagalne. Na płótnach zaś pojawia się w kontrastach barw, form i kierunków, oraz powtarzających się elementów tworzących rytmiczne układy. Taka konstrukcja Wszechświata możliwa jest tylko w języku sztuki.

Namalowałam cykl 15 obrazów, *Przestrzeń Żywiołów – Fabułą Ludzkiej Wyobraźni*, w technikach mieszanych: olej, akryl, pastel, grafit, poszukując najbardziej odpowiedniej formy dla uzewnętrznienia moich wizji i przemyśleń. W swoich pracach badam korelacje współdziałania harmonii i antagonizmów, wyciszenia i gwałtowności, relacji zachodzących między nimi. Spójność przestrzeni kosmosu jest dla mnie najbardziej harmonijnym brzmieniem kosmicznego chaosu. Za horyzontem nieba wyobraźnia ludzka umieszczała obszar budzący zachwyt i trwogę. Ta fascynacja, przesycona wartościami aksjologicznymi, pozostawała przez wieki sferą transcendentną. W mitach starożytnych cywilizacji, (omawianych na wcześniejszych stronach pracy) termin *chaos* kojarzony był ze zjawiskami metafizycznymi.

Dzisiaj zdewaluowany i nadużywany, bardziej kojarzy się z rzeczami materialnymi. Moja wypowiedź artystyczna dotyczy pierwotnej wymowy tego pojęcia, którą Jan Parandowski tak przedstawia; ... *Chaos. Któż zdoła powiedzieć dokładnie, co to był Chaos? Niejedni widzieli w nim jakąś istotę boską, ale bez określonego kształtu. Inni – a takich było najwięcej – mówili, że to wielka otchłań, pełna siły twórczej i boskich nasieni, jakby jedna masa nieuporządkowana, ciężka i ciemna, mieszanina ziemi, wody, ognia i powietrza.*<sup>41</sup>

Kształtuję przestrzeń malarską wypełniając ją różnorodnymi odczuciami i przemyśleniami dotyczącymi tematu w języku barwy, formy i materii malarskiej. Inspirując się naturą, nakładam warstwy farby o różnej konsystencji, które mają w założeniu odtwarzać różnorodność nasycenia materii i faktur. Poprzez użycie w mojej pracy *Przestrzeń transcendental* przede wszystkim różnych gęstości niuansów tonalnych ultramaryny, płaszczyzna uzyskała głębię. Poprzetykałam ją wątkiem światła, utworzonych z warstwy podkładu malarskiego. Nabierają one dla mnie nowych znaczeń, pełniąc rolę refleksu prześwitującego, symbolizującego pierwotny chaos, jako coś podstawowego, nienaruszonego, światło - czyste płótno. Ta myśl uformowała się pod wpływem refleksji o sztuce Clyfforda Stilla, który tak budował swoje prace, aby odbiorca nie skupiał się ani na kolorze, ani na fakturze czy kształtach, ale na zlewającej się w jedność strukturze działającej na emocje widza<sup>42</sup>.

*Można wejść w kosmos, ponieważ w marzeniach odciskają się pierwsze potrzeby organiczne, które ukształtowały psychikę. Pierwsze obrazy ukształtowały się w ciele, ale pokrewieństw, o człowieka i świata dopełnia się dopiero przez pracę wyobraźni – za sprawą podwójnej realności obrazu: psychicznej i fizycznej.*<sup>43</sup>

---

<sup>41</sup>Jan Parandowski *Mitologia. Wierzenia i podania greków i rzymian*, Londyn 1992, s.36.

<sup>42</sup>[https://www.huffingtonpost.com/susan-jaques/clyfford-still-museum\\_b\\_2507628.html](https://www.huffingtonpost.com/susan-jaques/clyfford-still-museum_b_2507628.html) dostęp; 27.01.2018 godz. 19,38.

<sup>43</sup>A. Kamińska *Gaston Bachelard: Rzeczywistość wyobraźni*, Lublin/Bensheim, 2003, s.32.

Obrazy tworzone w mojej wyobraźni przefiltrowane przez subiektywne możliwości percepcji rzeczywistego świata dają początek budowania swobodnych kompozycji, nawiązujących do bezkresu przestrzeni kosmicznej. Moja kolejna praca, w której warstwy niebieskiej barwy są poprzepłatane kontrastowym kolorem ukazuje nieustannie trwający proces umierania i narodzin gwiazd. Ten proces omawiany przeze mnie w rozdziale *Narodziny Wszechświata*, w obrazie *Przestrzeń transcendentna II* zbudowałam jako konstrukcję złożoną z wielu warstw, ukazując harmonię gwałtownych i dynamicznych procesów zachodzących w przestrzeni kosmosu jako ich metaforę.

Dziś wiemy, że Kosmos zaczyna się już około 100 km od Ziemi i od tej granicy możemy podziwiać oraz śledzić jego dynamiczne istnienie. Najnowsza technologia prezentuje nam obraz Wszechświata niedostępny do tej pory dla naszego wzroku. Dzięki współczesnej technice, coraz lepszym teleskopom, dostępnym seansom astronomicznym, opowiadającym o powstaniu i budowie Wszechświata, możemy poznać tajemnice odległych planet i galaktyk. Ale pomimo tak dużej wiedzy i zaawansowanej technologii, wiele pytań zostaje wciąż bez odpowiedzi. Prawdopodobnie niektóre pytania pozostaną na zawsze w obszarze niedostępnym dla naszej percepcji. Wielowiekowe poszukiwania wraz odkryciami to elementy poznania, tak przeszłości jak teraźniejszości naszego istnienia we Wszechświecie.

Moja wyobraźnia rozbudzona tematem kosmicznych żywiołów, zainicjowała kolejną próbę poszukiwań artystycznych i zmierzenia się z tym problemem. Dominującą kolorystyką obrazu *Mgławice* jest zróżnicowana tonalnie czerń. Czernie zderzone są z bielami i szarościami, o strukturach inspirowanych naturą kosmosu uzyskałam z wielowarstwowego ich nakładania na płótno tak, by stworzyć subtelne różnice walorowe. Ilość i gęstość nieprzeniknionych warstw czerni symbolizuje obszar dla nas niedostępny.

Fenomen żywiołów jest dla wielu twórców podstawowym doświadczeniem pobudzającym wyobraźnię impulsem inicjującym proces twórczy. *Istnieje tylko rzeczywistość i tak jak w nauce obowiązuje doświadczenie, malarzy obowiązuje doznanie. Świat, jaki wyobrażają, jest po raz pierwszy naszym światem.*<sup>44</sup>

Zmagam się z tym, co jest pozornie nieuchwytne i ulotne. W niezauważalnym, asomatycznym żywiole powietrza, zafascynowała mnie jego zmienność. Nie ma oglądów nudnych, nieciekawych jest to kwestia sposobu patrzenia. Migoczące światło lub otulający mrok potrafią w jednej chwili zbudować intrygującą przestrzeń. Niedostrzegalny żywioł powietrza, zachwyca nas nieustanną grą światła i koloru w Theatrum mundi, jakim w tym przypadku jest dla mnie niebo. Pochmurny, szary dzień, jawi mi się, jako przebogata w niuanse barwne, transparentna sfera. Na płótnie utrwalałam wrażenia, jakie na mnie wywarł świt. W płaszczyźnie obrazu jego tkanka uległa stopniowemu zagęszczeniu poprzez nakładanie kolejnych warstw subtelnie zróżnicowanych, szarych tonów. Tworząc bazę dla koloru, srebrzysta materia została rozświetlona intensywnymi plamami magenty rytmizującymi całość w obrazach *Pomiędzy nocą a dniem, Za horyzontem i Żywioł powietrza*.

Wyobrażenia rejestrując wciąż nowe aspekty otaczającej nas rzeczywistości jest podsycana doświadczeniem, intuicją i wiedzą. Materializuje obraz poprzez język sztuki. *Wyobrażenia stwarza coś, czego nie ma w rzeczywistości, zaklina i przemienia rzeczywistość jak czarownik, który rzucając urok albo zaklęcie, mówi niech się stanie!*<sup>45</sup>

---

<sup>44</sup>Jan Cybis *Notatki malarskie, Dzienniki 1954-1966*, Warszawa 1980, s.35.

<sup>45</sup>Noemi Madejska *Winobranie nad Mozą, Eseje o pięknie, problemy estetyki i teorii sztuki pod redakcją K. Wilkoszewskiej*, Warszawa – Kraków 1988, s. 167.

Zarówno w magii malarstwa, jak i w ludzkiej wyobraźni woda może przerodzić się w płomień, a płomień w strumień wertykalny,<sup>46</sup> będąc zarazem symbolem życia i śmierci, jak również siły i czystości. Woda zmywa, oczyszczając odradza, a tym samym przywraca pierwotną integralność człowieka z siłami kosmosu i przyrody. Jej powierzchnia, niczym lustro, odbija otaczający świat, a w swej głębi skrywa inną, tajemniczą przestrzeń. Głębiny mórz i oceanów dzięki współczesnym możliwościom badawczym, odkrywają wciąż nowe fascynujące formy, życia pełne zaskakujących kształtów i barw. Każda ciecz jest wodą nieprzenikliwą i mroczną, gęstą i ciężką lub jasną i lekką, ulotną, jak refleksy światła na jej powierzchni<sup>47</sup>. Udział w jej naturze ma wszystko, co płynie. Moje obrazy *Refleksy I i II* są próbą dialogu i refleksji odnoszącymi się do tematu wody.

W pracach malarskich operowałam barwą, jako podstawowym środkiem wyrazu, który przez wieki znajdował się w centrum badań i analizy twórców, malarzy. Od konwergencji ze zjawiskami otaczającego świata, powoli stał się spontanicznym, niezależnym wyrazem wypowiedzi artystycznej w impresjonizmie, fowizmie i ekspresjonizmie. Nowojorska szkoła ekspresjonizmu abstrakcyjnego badała esencję koloru i jego potencjał w wyrażaniu ekspresji, jako środka za pomocą, którego można uzyskać złudzenie masy i ruchu. Sięgając do spuścizny przedstawicieli tego kierunku, i problemów, którymi zajmował się Mark Rothko, zadałam sobie pytanie: jak prosto wyrazić językiem malarskim skomplikowane myśli<sup>48</sup>, wraz ze złożoną strukturą świata, którego poznawczym wzorcem stała się koncepcja żywiołów?

---

<sup>46</sup>A. Kamińska *Gaston Bachelard: Rzeczywistość wyobraźni*, Lublin/Bensheim 2003, s.47.

<sup>47</sup>Tamże, s.56.

<sup>48</sup>*Malarstwo amerykańskie* pod red. Franceski Castrii Marchetti, Warszawa 2005, s. 255.



Obraz *Antynomia wody* stał się dla mnie płaszczyzną konfrontacji interpretującą elementy rzeczywistości w materii malarskiej. Był również płaszczyzną, w której mogłam podjąć próbę kodowania swoich uczuć, emocji, a równocześnie refleksji nad formą i sensem przekazu. Doświadczenie żywiołu wody jest mi najbliższe, mogę ją usłyszeć, zobaczyć, posmakować, zanurzyć się w niej. Ta pierwsza ulotna chwila, kiedy zaczynam unosić się na jej powierzchni, to przeżycie niemal mistyczne, pozwalające oczyścić nie tylko ciało, ale i umysł. Woda to krople deszczu, ale też łzy kojarzone z bólem, cierpieniem, radością i szczęściem.

Żywioły mogą przybierać postać subtelną i łagodną albo przeciwnie, mogą być niebezpieczne i groźne w swej potędze. Intryguje mnie dwoistość tego zjawiska determinując do podjęcia wyzwania. Nie tworzę fantastycznego świata, wyizolowanego od rzeczywistości, szukam połączenia niewidzialnego z widzialnym, ukazuję nowe aspekty, mogące zaistnieć jedynie w języku sztuki<sup>49</sup>. *Sztuka stwarza coś, co jest ponad kształtem rzeczy, chociaż jej znaczenie polega na tym, by zachować kształt rzeczy.*<sup>50</sup> Ten fragment chińskiego poematu z czasów dynastii Song wydaje się być wciąż aktualnym przesłaniem, zwłaszcza w urzekającej mnie naturze lodu. Jest on równocześnie kruchy i niebezpieczny, jego relief zmienia się pod wpływem światła i ciepła. Może być jasny i błyszczący, z refleksami odbić otoczenia, a zarazem ciemny i matowy. Stał się on dla mnie materią prowokującą do poszukiwania różnorodnych środków wyrazu, takich jak faktura, linia czy plama. Eksperymentowanie z tworzywem, materią malarską w pracy *Zamknięte w lodzie*, otworzyło przede mną przestrzeń do formowania nowych doświadczeń, zsynchronizowanych z charakterem zjawiska. Potencjał, który kryje w sobie srebrna barwa, dominująca w pracy nawiązującej do żywiołu wody i ziemi, różnicuje wartości wizualne. W moich obrazach żywioły przenikają się ze sobą, splatając, dopełniają się tak, jak to postrzegam w naturze.

---

<sup>49</sup>J. Makota *O wyobraźni twórczej, Eseje o pięknie, problemy estetyki i teorii sztuki pod redakcją K. Wilkoszewskiej*, Warszawa – Kraków 1988, s.127.

<sup>50</sup>J. Czapski *Patrząc*. Kraków 2016 s. 272.

Przekładając na język malarskiej materii, cechy dynamicznych i jednocześnie efemerycznych zjawisk, chcę tworzyć zapis charakteryzujący ich niepowtarzalność, siłę i wielkość. W podjętej próbie budowy nastroju, emocjonalnego przekazu kompozycji, szukałam inspiracji w historii sztuki. Przykładem tego jest malarstwo gestu, zwane action painting, którego twórcą był Jackson Pollock. Skomponował absolutnie *nową przestrzeń, nasycił naszą wyobraźnię rytmami kosmosu*.<sup>51</sup> Ta najprostsza spontaniczna technika, charakteryzująca się z pozoru przypadkowym chlapaniem farby na płótno, była jednocześnie poddana ścisłej kontroli. Inspirując się tą metodą, uzyskałam możliwość dalszego eksperymentowania z materią. Dążę do harmonii chromatycznej, w której kolor współgra w zestawieniu z innymi, a szerokie tonalne stopniowanie uzyskuję łącząc różne rodzaje farb.

W pracy *Przestrzeń nieodnaleziona II*, wprowadziłam żywioł ziemi, ukazując mój stosunek do rzeczywistości, która ma duży wpływ na nas, niezależnie od naszego stanowiska wobec niej. Moją przewodnią ideą tej pracy była Ziemia, którą nie tyle zdołaliśmy ujarzmić, co w dużej mierze zdewastować i podzielić na wpływy poszczególnych korporacji o zasięgu globalnym. Kiedyś niezbadane obszary globu oznaczano białymi plamami, dziś możemy oznaczyć nimi powierzchnie już wyeksploatowane, skażone, zdewastowane przez człowieka. Perspektywa katastrofy ziemi absorbuje cały sztab naukowców z różnych dziedzin. Podjęty przeze mnie temat Ziemi, w kompozycji achromatycznej jest poszukiwaniem prawdy o współczesnym, złożonym świecie. Język, którym ją kreuję, wywodzący się z malarstwa materii, może zabrzmieć czysto, bez fałszu, tylko w przypadku, gdy to, co tworzę jest zgodne z moim myśleniem, co pozwala na uzyskanie wewnętrznej harmonii.

---

<sup>51</sup>*Od Maneta do Pollocka. Słownik malarstwa nowoczesnego* tłum. Helena Devechy, Warszawa 1973 s.292.



Faktura wielowarstwowej, grafitowej szarości, wypełniająca płaszczyznę wokół niewielkich błękitnych refleksów jest w mojej wyobraźni istotą korelacji struktury, ziemi i pierwiastków nieskażonej materii niezbędnych dla naszej dalszej egzystencji.

Bogata w minerały Ziemia dała impuls do eksperymentów z materiałami znajdującymi się poza obszarem tradycyjnych technik artystycznych, doprowadziły w sztuce do powstania *malarstwa materii*. Jean Fautrier, Jean Dubuffet, Antoni Tapies czy Albert Burri wprowadzali do swoich prac: szkło, gips, tkaninę, piasek czy metal. Kumulacja tych doświadczeń jest esencją artystycznych wypowiedzi Anselma Kiefera<sup>52</sup>. Jest to bliski dla mnie sposób wyrażania się, inspirujący moje poszukiwania.

Żywiół ognia, to nie tylko pochłaniająca wszystko destrukcyjna siła, ale również pierwotna energia, z której narodziło się życie. Ogień fascynuje, porusza moją wyobraźnię. Obrazy malowane impastowo, przetykam laserunkowymi płaszczyznami, tworzę tkankę pulsującą czerwienią, ożywiam płaszczyznę światłem czystych błękitów, bieli i pomarańczy. Łączę żywioły ognia, wody i ziemi jest to antynomia żywiołów przedstawiona za pomocą ostrych kontrastów, w której poszukuję nowych znaczeń dla wybranych wątków, określający ich złożony wizerunek w obrazach: *Walka Żywiołów* i *Obszar sacrum I*.

Wyobrażenia o czterech żywiołach funkcjonują po dziś dzień, jako siła inspirująca twórcze działania. Zostały one wprowadzone w historię myślenia ludzkości z siłą, zdolną wciąż jeszcze powoływać do istnienia nowe obrazy. Na polskiej scenie sztuki współczesnej funkcjonują różnorodne ujęcia tematu Żywiołów. Jednym z nich jest pełen energii cykl *Żywiołem opętanie* Andrzeja Fogtta. To monumentalne, czterometrowe obrazy, przedstawiające uproszczone humanoidalne istoty, wyłaniające się z rozdygotanej, świecącej intensywnymi barwami przestrzeni. Zostawiają odbiorcę z refleksją nad wydzwiękiem natury.

---

<sup>52</sup><http://opcje.net.pl/agata-stronciwilk-ciezar-olowiu-anselm-kiefer-centre-pompidou/>  
dostęp: 7.02.2018 godz. 9.36.

W bliższej mi przestrzeni tworzyła prof. Jagoda Adamus, która obszerny cykl *Między niebem a ziemią* napełniła kreacją własnego rozumienia fenomenu żywiołów. *To te obrazy umożliwiają dostrzeganie niedostrzegalnych niuansów świata i wzmacniają czułość na refleksy rzeczywistości nieznannej. Ofiarują one, nie tyle definicję problemu czy wierny opis konkretnego, będącego przedmiotem uwagi, ile optykę, rozszerzającą pole widzenia wielowarstwowo rozumianego świata.*<sup>53</sup>

Z Instytutem Sztuki w Cieszynie był związany również prof. Jerzy Wroński, który za pomocą łączenia antagonistycznych żywiołów, wody i ognia, tworzył niezwykle prace nazwane *Kopciogramami*. Na mokrej niewielkiej płytce szklanej, podgrzanej i osmolonej kopciem świecy, sama natura fizyczno-chemiczna kreuje przestrzeń przypominającą nam zdjęcia satelitarne kosmosu. Te małe negatywy powiększone na papierze światłoczułym, metodą fotograficzną, pomagają odnaleźć właściwe proporcje między potęgą kreacyjną natury, a rolą jaką przypada w niej artyście<sup>54</sup>.

Definiując własne rozumienie żywiołów, parafrazuję w swoich obrazach odczucia i intuicję ludzi z prehistorii, z niezwykle dokumentacją fotograficzną *Żywiołów kosmosu*. Akt twórczy, prowadzący do ostatecznego kształtu dzieła to złożony proces, w którym poprzez zmagania się z wewnętrznym przeżyciem, podporządkowaniem przekazu, wraz z jego intelektualną i emocjonalną treścią, prowadzi do impulsu, w którym myśl nabierała siły, przeradza się w formę, a obraz osiąga swój kształt. Proces twórczy to także implikacja uczuć pozwalających mi zanurzyć się w beczasowej strefie działania, przestrzeni, która pulsuje wciąż nowymi koncepcjami całkowicie mnie pochłania. Parafrazując słowa Andre Malrauxa potrzeba malowania czy tworzenia w ogóle, działa na nas jak narkotyk.<sup>55</sup>

---

<sup>53</sup>J. Adamus *W przestrzeniach obrazu*, Bielsko-Biała 2010, s. 8.

<sup>54</sup>Katalog do wystawy Jerzy Wroński, *Kopciogramy*, Cieszyn 2000, s.18.

<sup>55</sup>A. Malraux *Głowa z obsydianu*. Warszawa 1978, s.77.

Niejednokrotnie stając przed pracą, pokonujemy własne ograniczenia i bariery. Proces tworzenia uczy nas pokory, cierpliwości, pozwalając przelać na płótno nasze intymne myśli i emocje, to czas, w którym nieustannie podejmujemy decyzje, co do ostatecznego kształtu dzieła. Mogę się całkowicie zgodzić ze słowami Jana Cybisa, który uważał, iż malarstwo będąc wielką pasją, w które wcielamy własną duszę i odnajdujemy się w nim, jako ludzie, jest jednocześnie wyzwaniem. Zdarzają się nam wszystkim takie momenty, że stojąc przed pracą czujemy się bezsilni, jakbyśmy doszli do końca swoich możliwości i nie potrafimy zrobić ani jednego kroku dalej, tkwiąc w ślepym zaułku. Znam je dobrze z własnego doświadczenia. Bywają to również momenty, w których otwiera się przede nami nowa droga.<sup>56</sup>

Temat przestrzeni żywiołów, odnosi się w moim rozumieniu nie tylko do natury, ale i procesów życia wewnętrznego. Sam akt tworzenia jest dla mnie żywiołem. Język malarski, to głównie świat barw, który był zawsze dla mnie fascynującym, magicznym obszarem, generowanym z pokładów emocji i indywidualnego doświadczenia, gdzie przypadek wiąże się z empirią, a eteryczność i delikatność z chropowatą teksturą materii. Moje prace obejmują tę sferę obcowania z naturą, która daje mi uczucie bezpieczeństwa, pozwalając odnaleźć harmonię z Wszechświatem.

---

<sup>56</sup>Jan Cybis *Notatki malarskie, Dzienniki 1954-1966*, Warszawa 1980, s.47.

Początek XXI wieku to świat, w którym niepodzielnie panują media cyfrowe coraz bardziej alienujące człowieka od bezpośredniego, sensualnego kontaktu ze środowiskiem naturalnym, oferując iluzję, zamienniki realnego na wirtualny. Pomimo tego, tak samo jak naszych praojców, fenomenologia bezpośredniego doświadczania żywiołów nieustannie nas zachwyca i pomimo rozwoju technologii jesteśmy, jak oni, bezradni wobec ich przerażającej potęgi.

*Kontrastem dla wody jest ogień, ziemia i powietrze. Taką klasyfikację ustalono straszliwie dawno - wtedy, kiedy ludzie nie umieli się doliczyć wszystkich żywiołów, bo - o dziwo - jest ich o jeden więcej. Piątym żywiołem jest ludzka zdolność fantazjowania.<sup>57</sup>*

Władysław Hasior

---

<sup>57</sup><https://culture.pl/pl/tworca/wladyslaw-hasior> dostęp 15.06.2018, godz. 12,09.



## Bibliografia:

1. Stephen Hawking *Krótką historia czasu, od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, przekład Piotr Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2015.
2. James Georg Frazer, *Złota gałąź*, przekład: Henryk Kreczkowski, Wydawnictwo vis-a-vis/Etiuda, Kraków 2012.
3. Anna Kamińska, *Gaston Bachelard: Rzeczywistość wyobraźni*. Ulica Wszystkich Świętych i Central European Press Corporation of Regiopolis, Lublin/Bensheim 2003.
4. Mircea Eliade *Obrazy i Symbole. Szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*. Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
5. Mircea Eliade *Aspekty Mitu*. Wydawnictwo KR Warszawa 1998
6. Mircea Eliade *Mity, sny i misteria*. przekład: K. Kocjan, Wydawnictwo KR, Warszawa 1994.
7. *Sztuka Świata*. Tom 1, pod redakcją Przemysława Trzeciaka, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1989.
8. Krystyna Łyczakowska, Krystyna Szarzyńska *Mitologia Mezopotamii*. Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1986.
9. Mircea Eliade *Historia wierzeń i idei religijnych*. Tom I *Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyńskich*. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988.
10. Zygmunt Kubiak *Mitologia Greków i Rzymian*. Świat Książki, Warszawa 2003.
11. Jan Parandowski *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Wydawnictwo Puls, Londyn 1992.
12. Arthur Cotterell *Mitologie świata*, pod redakcją Cypriana Wilanowskiego, Wydawnictwo Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki 2012.

13. Zenon Kosidowski *Gdy słońce było Bogiem*, Iskry, Warszawa 1966.
14. Andre Malraux *Przemiana bogów* Tom I *Nadprzyrodzone*, Warszawa 1985.
15. Michio Kaku *Wszechświaty równoległe*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010.
16. John i Mary Gribbin *Podróż do granic wszechświata. Przewodnik astronomiczny Królewskiego Obserwatorium w Greenwich*. Prószyński Media Sp. Z O.O. Warszawa 2012.
17. Jan Legowicz *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
18. *Sztuka Świata*. Leksykon L-Z. Tom XIII, pod redakcją Andrzeja Dulewicza, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 2000.
19. *Sztuka Świata*. Leksykon A-K. Tom XII, pod redakcją Andrzeja Dulewicza, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1998.
20. *Mitologie świata – Hindusi*. Rzeczpospolita, Warszawa 2007.
21. Georges Roux *Mezopotamia*. Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006.
22. Jan Cybis *Notatki malarskie, Dzienniki 1954-1966*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980.
23. N. Madejska *Winobranie nad Mozą, Eseje o pięknie, problemy estetyki i teorii sztuki* pod redakcją K. Wilkoszewskiej PWN Warszawa – Kraków 1988.
24. *Malarstwo amerykańskie*, pod redakcją Franceski Castrii Marchetti, Warszawa 2005.
25. Józef Czapski *Patrzac*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2016.
26. *Od Maneta do Pollocka. Słownik malarstwa nowoczesnego* przekład Helena Devechy, Arkady, Warszawa 1973.
27. Jagoda Adamus *W przestrzeniach obrazu*. Bielskie Centrum Kultur BCK, Bielsko-Biała 2010.
28. Katalog do wystawy Jerzy Wroński, *Kopciogramy*. Cieszyn 2000.

29. Andre Malraux *Głowa z obsydianu*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
30. <http://www.stacjaislandia.pl/aktualnosci/artykuly/olafur-elias-son-i-jego-sztuka-percepcji/> dostęp 03.05.2018 godz.00.43.
31. [https://www.huffingtonpost.com/susan-jaques/clyfford-still-museum\\_b\\_2507628.html](https://www.huffingtonpost.com/susan-jaques/clyfford-still-museum_b_2507628.html) dostęp; 27.01.2018 godz. 19,38.
32. <http://opcje.net.pl/agata-stronciwilk-ciezar-olowiu-anselm-kiefer-centre-pompidou/> dostęp: 7.02.2018 godz. 9.36.
33. <https://culture.pl/pl/tworca/wladyslaw-hasior> dostęp 15.06.2018, godz. 12,09.





# MALARSTWO

## REPRODUKCJE PRAC

REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLUL DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABULĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*PRZESTRZEŃ NIEODNALEZIONA II*

*dyptyk*

technika mieszna, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018















REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

## *REFLEKSY II*

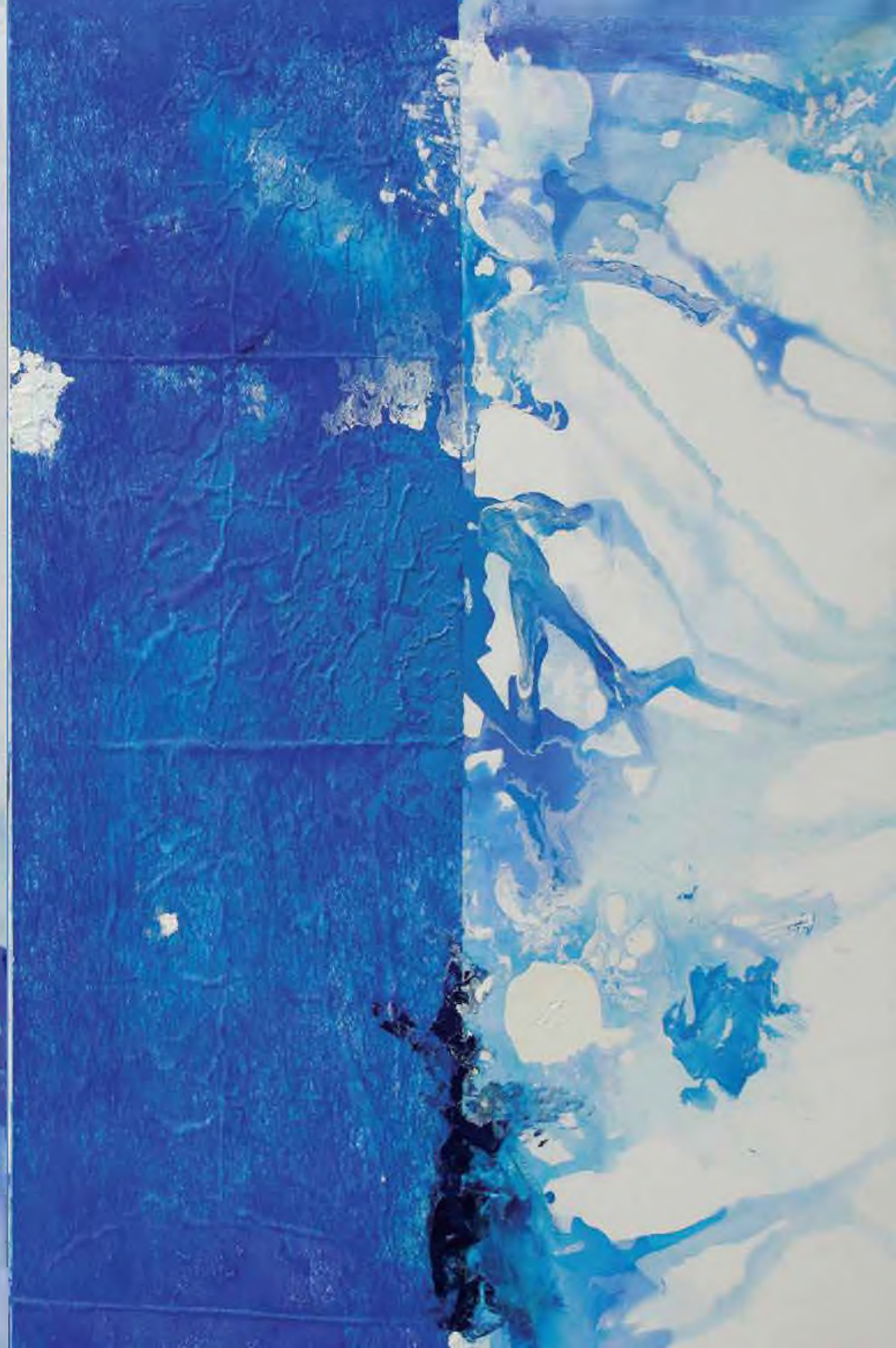
*dyptyk*

technika mieszana, płótno

120 cm X 200 cm

2018









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*PRZESTRZEŃ TRANSCENDENTNA I*

*dyptyk*

olej, akryl, płótno

120 cm X 200 cm

2017









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

## *ZAMKNIĘTE W LODZIE*

*dyptyk*

technika mieszana, płótno

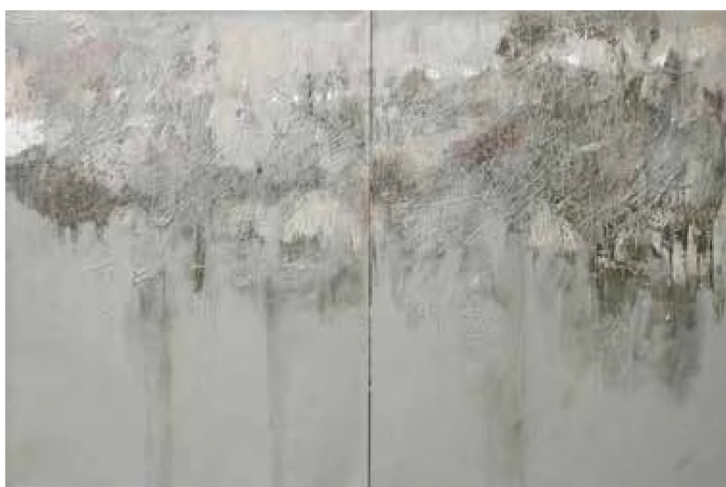
120 cm X 200 cm

2017 / 2018









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*GWIEZDNY PYŁ*

olej, akryl, płótno

120 cm X 100 cm

2018





REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABULĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*REFLEKSY I*

*dyptyk*

olej,akryl, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*POMIĘDZY NOCĄ, A DNIEM*

*dyptyk*

akryl, płótno

120 cm X 200 cm

2017









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

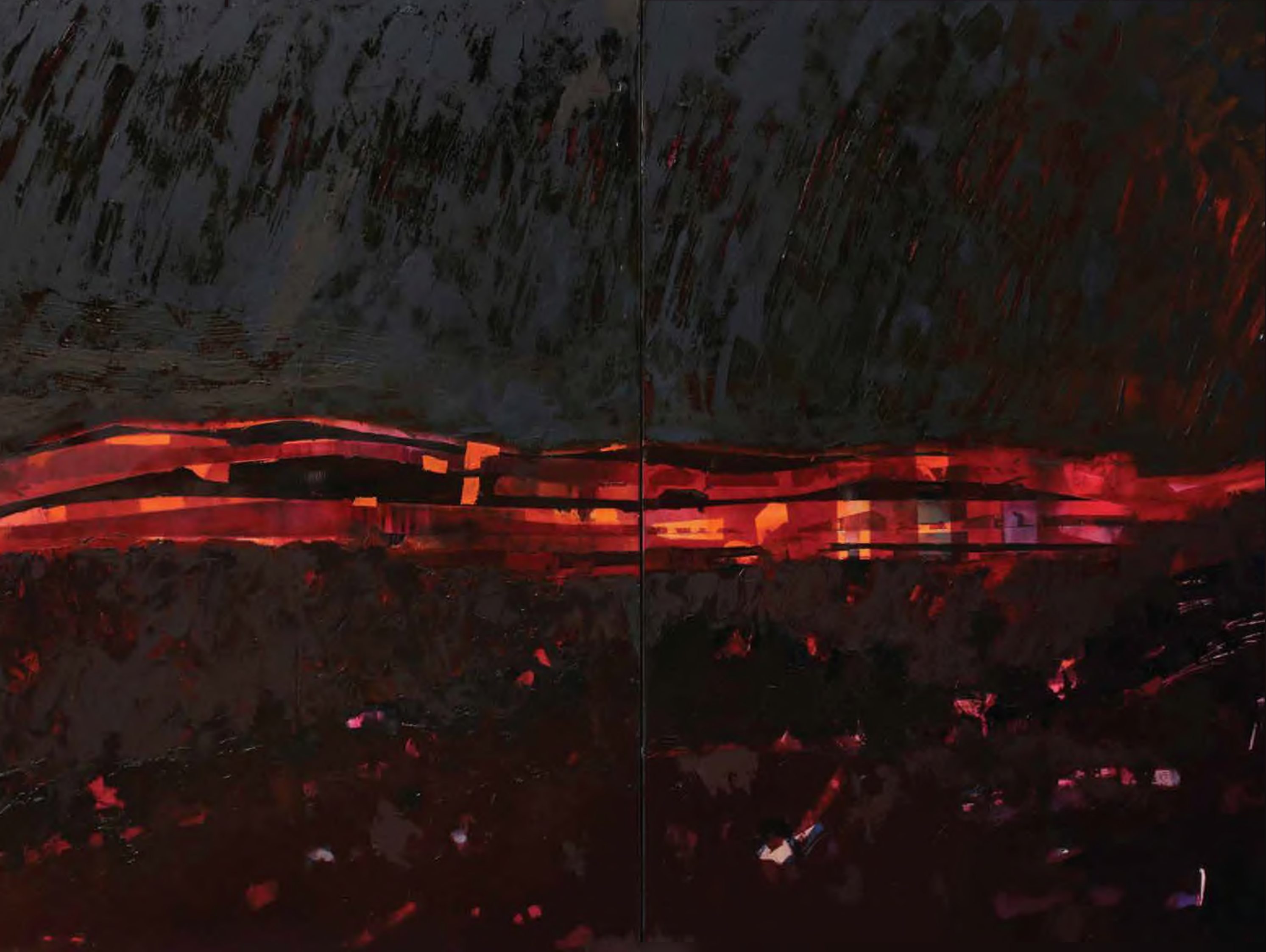
*ZA HORYZONTEM*

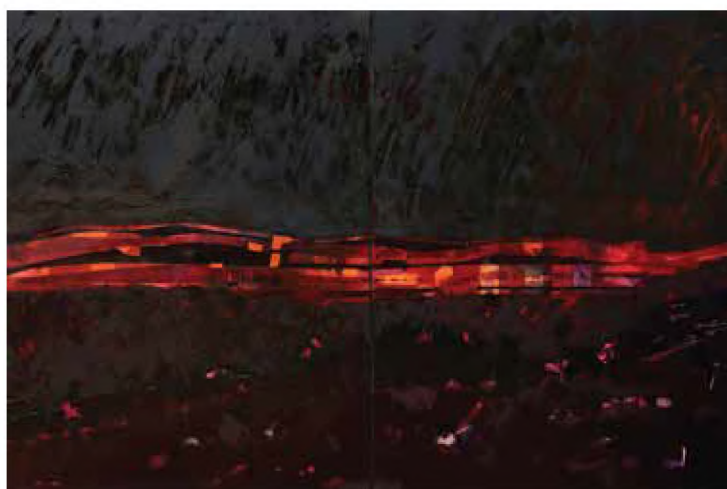
*dyptyk*

technika mieszana, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018





REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*MGŁAWICE*

*dyptyk*

olej, akryl, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

## *PRZESTRZEŃ NIEODNALEZIONA II*

*dyptyk*

technika mieszana, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018

## *OBSZAR SACRUM I*

*dyptyk*

technika mieszana, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*PRZESTRZEŃ TRANSCENDENTNA II*

*tryptyk*

olej,akryl, płótno

120 cm X 300 cm

2017









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

## *ANTYMONIA WODY*

*dyptyk*

technika mieszana, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

## *ŻYWIOŁ POWIETRZA*

*dyptyk*

technika mieszana, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018









REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABUŁĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*ZANURZONE W OGNIU*

technika mieszana, płótno

120 cm X 100 cm

2018





REPRODUKCJA PRACY WCHODZĄCEJ W SKŁAD CYKLU DOKTORSKIEGO

*PRZESTRZEŃ ŻYWIOŁÓW - FABULĄ LUDZKIEJ WYOBRAŹNI*

*WALKA ŻYWIOŁÓW*

*dyptyk*

technika mieszana, płótno

120 cm X 200 cm

2017 / 2018







